

## TADEUSZ BASZYŃSKI

ur. 1926; Koźmin



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Puławy, PRL  |
| Słowa kluczowe          | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, praca zawodowa |

### Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa IUNG w Puławach

Instytut się nazywał dawniej inaczej, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. I z niego wydzielił się tak zwany Wydział Weterynarii i przeniesiony został tutaj, gdzie jest teraz, przy dworcu kolejowym. Potem wydzielony został Instytut Ochrony Roślin, który razem z pracownikami przenieśli do Poznania, potem stamtąd wydzieliła się Pracownia Buraka Cukrowego, którą przenieśli do Bydgoszczy. A ten instytut nazwali Instytutem Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, IUNG i do tej pory się nazywa IUNG. Ale to jest tylko fragment tego ogromnego instytutu, jaki tam powstał na bazie Wyższej Szkoły Rolniczo-Lasowej, zorganizowanej jeszcze pod zaborami przez Rosjan, a opartej na Akademii Marymonckiej przeniesionej z Warszawy. Tak że historia PINGW-u czy tego IUNG-u w tej chwili sięga może nawet pierwszej połowy XIX wieku, bo zaraz po powstaniu listopadowym, po kasacji majątków Czartoryskich zostało to zabrane, najpierw na Instytut Szlacheckich Panien a potem na rolnicze takie instytucje. I tam była Wyższa Szkoła Rolniczo-Lasowa, z której pierwsi absolwenci czy studenci poszli do powstania styczniowego [18]63 roku. To zlikwidowali tę szkołę i otworzyli Instytut Rolniczy i Instytut Rolniczy trwa do dzisiejszego dnia.

Instytucja [ta] właściwie dla puławiaków to miasto w mieście, ale nadawała pewien ton całemu miastu. To miasto było inne od swoich rówieśników o takiej samej populacji. Być może ja to dzisiaj przeceniam, to sam jestem profesorem, ale wydaje mi się, że jednak oddziaływanie tamtego środowiska było bardzo duże. Amatorskie teatry, wykłady powszechne, poza tym ludzie wielkiej kultury, ludzie bardzo towarzyscy. Ja miałem okazję, już będąc na studiach, odbywać wszystkie praktyki studenckie, a nawet pracować przez wakacje w Zakładzie Chemii Roślinnej u profesora Kwiecińskiego w Puławach właśnie. Tak że ja całe to środowisko miałem okazję poznać, także od strony towarzyskiej, ludzkiej, bardzo sympatycznej i miłej, a także zetknąć się z dużą grupą studentów UMCS-u, studentów Wydziału Rolniczego i

Wydziału Weterynaryjnego (bo wtedy był jeszcze UMCS a nie Akademia Rolnicza, one się rozeszły dopiero pewnie w [19]55 roku), których po przyjeździe do Lublina spotykałem i miałem dużą grupę ludzi zaprzyjaźnionych z czasów, kiedy pracowałem właśnie w Puławach. Ale to moja praca u profesora Kwiecińskiego w zakresie chemii roślinnej spowodowała, że ja potem zmieniłem swoją profesję i z chemika stałem się fizjologiem roślin, czyli botanikiem.

Tam była stołówka, już nie pamiętam nazwiska tej pani [która ją prowadziła], pokolenia tą panią znają. Jak wchodzi [się] za fosę na teren Instytutu, to po prawej stronie są takie pawilony, gdzie były dawniej stajnie. W prawo jest brama, wchodzi się na podwórko i od tego podwórka idąc wzdłuż ściany, aż na wysokości biblioteki jest, troszkę może wcześniej, parterowy taki domek. I tam właśnie prowadzili stołówkę dla pracowników PINGW-u.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2005-06-24, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Redakcja</b>                | Aleksandra Bańkowska                           |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |